

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN  
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, 8-to Jańska 1. Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 6. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, tel. 82. Biuro ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4, telef. 222. J. Karłina, Niemiecka 22, telef. 605 i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynna od 9—6 w. Redaktor przyjmuje od 3—4 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

Każdy, kto zjedna 6 prenumeratorów na miesiąc, będzie otrzymywał „Kurjer Wileński” darmo przez miesiąc.

Kto zjedna 5 prenumeratorów na 3 miesiące, będzie otrzymywał „Kurjer Wileński” darmo przez 3 miesiące.

Każdy chłopiec, który zgłosi się w administracji „Kurjera Wileńskiego” codziennie rano o godz. 9—10 może zarobić do 100 zł. miesięcznie.

Kto chce kupić tanio książki treści beletrystycznej, naukowej i historycznej, niech zaprenumeruje „Kurjer Wileński”. Otrzyma wtedy w Administracji „Kurjera Wileńskiego” książkę z kompletu o 50% taniej.

Kto chce mieć codziennie najświeższe wiadomości z Warszawy, niech zaprenumeruje „Kurjer Wileński”.

13 kwietnia o godz. 12 w nocy otwarcie

## Kabaretu artystyczno-literackiego

w lokalu kino „Helios”, Wileńska 38.

## W każdym domu polskim powinna być na święta Czekolada polskiej fabryki „PAC”

Wilno, Biskupia 12. Telef. 444.

Żądajcie wszędzie: wyśmienite czekolady tabliczkowe. Nowość!!! **CZEKOLADKI DESEROWE** oraz **łom** czekoladowy do ciast. Sprzedaż detaliczna w następujących sklepach kolonjalno-spożywczych:

1. „Bukowski i Dągła”, ul. Wielka 6
2. „S. i M. Banel” ul. A. Mickiewicza 23
3. „Węciewicz i Zwiedryński”, ul. Mickiewicza 7
- 4) F. Żebrowski, „Merkury” Antokolska wprost kościoła

5. „Pierwsza Wileńska Sp. Win i Przetw. Owoc”, ul. Wileńska 36
- 6) D.-H. Antoni Januszewicz, Zamkowa
- 7) D.-H. Piotra Ławińskiego, Zamkowa
- 8) Br. W. G. Gołębiowski, Trocka 2.

Żądajcie tylko wyroby Krajowej Fabryki „PAC”.

### NA RATY

w nowo utworzonym sklepie  
przy ul. Zawalnej № 21

### Francuz i Olszewscy

Wszelkiego rodzaju naczyń i sprzęty kuchenne. Łóżka i umywalnie. Narzędzia rzemieślnicze, okucia budowlane i meblowe. Żelazo. Narzędzia gospodarcze, galanterja żelazna

### Stanisław Krakowski

WILNO,  
ul. Wielka 49 (obok hotelu „Italia”). 8-to Jańska 3.

Poleca na zbliżające się święta maszynki szwedzkie: do mięsa, lodów, migdałów, młynki do kawy, prymusy i inne; wszelkiego rodzaju formy do ciasta, babek i tortów; duży wybór naczyń kuchennych emalowanych i aluminiowych. Oprócz tego noże, widelce, łyżki, łuszczyki, nożyczki, przyrządy do gotenia, noże kuchenne oraz narzędzia ogrodnicze i rzemieślnicze.

### Józef KŁODECKI

Zamkowa (dawniej Wielka) № 17.

Sklep z manufakturą i bławatami poleca: koldry, poduszki, towary bielizniane, sukna, zefiry, markizety, bieliznę damską i męską oraz krawaty w wielkim wyborze.



## I-sza WYSTAWA Rzemiosł i Sztuki

Rzemieślników i Artystów Malarzy Żydów.  
w gmachu gminy, Orzeszkowej № 7. Otwarto od 11 r. do 10 w.

### DOM HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY Franciszek Fuchs i Synowie S. A.

WARSZAWA Miodowa 18 —: założony w r. 1829  
FABRYKA: Czekolady, Kakao, Cukrów, Drazetów i Marmelady.  
FABRYKA: Biskoptów, Wafli i Pierników  
Palarnia Kawy i Surogatów  
Paczkowania Herbaty i rozlewnia Oliwy Nicejskiej.

Przedstawiciel na Wilno i Wileńszczyznę:  
Skład Towarowy A. GŁOWIŃSKI

—) WILNO, Dobroczyzny 2 tel. 184. (—

### PALTA KAPELUSZE LASKI

ostatnie nowości!

### Jan Wokulski i S-ka

Wielka 9 tel. 152.

### Wyprzedaż MEBLI

pokołów: jadalnych, sypialnych, saloników, kuchenn. i części pojedynczych

### S. ANCELEWICZ

Wilno, ul. Niemiecka № 15.

### Teatr Wielki

W niedzielę 12 kwietnia

### HALKA

opera S. Moniuszki. Początek o 8 w.

W poniedziałek 13 kwietnia o 4 pop.

### MARJETTA

opereka Kollo.

Wieczorem o godz. 8

### DEMON

opera Rubinsteina

We wtorek 14 kwietnia o g. 8 w.

### PAJACE

opéra w 2 akt. Leoncavallo

i „DON JUAN”

balet pantomina, muzyka Glöcka

W środę 15 kwietnia o g. 8 w.

### „AIDA”

opéra Verdi'ego

W czwartek 16 kwietnia

występ gościnny

Wiktora Kaweckiej

w operetce Kálmána

### MARICA

## Podredenowa kopalnia węgla kamiennego

## „Jakób“

w Niemczech, Zagłębie Dąbrowieckie.

Wylączna sprzedaż: Katowice, Mickiewicza 10 „Kooprolna”. Konto czekowe w Oddziale P. K. O. w Katowicach № 301580. Agencja na województwa Wileńskie, Białostockie i Nowogródzkie — Wilno, Piłomont 12, tel. 828.

Dostawy węgla kamiennego o zawartości około 7764 kalorii w stanie suchym i około 7358 kalorii w stanie wilgotnym przy około 2,34 proc. popiołu. Analizy i próby węgla do obejrzenia w Agencji.

## CIECHOCINEK ZDRÓJ

## Państwowy Zakład Zdrojowy

Sezon od 1-go maja do 31-go października

Kapiele solankowe, borowinowe, kwasowęgłowe, elektro i wodolecznictwo, wziewalnia.

**Leczy:** wadliwą przemianę materji (dna, otyłość, cukrzyca) kościelc stawowy, cierpienia kobiece, choroby układu nerwowego, narządu krążenia i trawienia, przewlekłe zapalenia kości, stawów, okostny, gruczołów, tkanki podskórnej, choroby górnego odcinka dróg oddechowych, choroby skórne.

Frekwencja do 20.000 osób.

Informacyj udziela Komisja Zdrojowa w Ciechocinku.

## Polska Spółka Fotograficzna

## „POLFOT“

Zawiadamia, iż przy ul. Mickiewicza 23 został otwarty sklep aparatów i artykułów fotograficznych.

**POLECA:** Najświeższy towar. Wykonywanie robót amatorskich.

Pisma fotograficzne z całego świata do przeglądania.

Bezpłatne korzystanie z laboratorjum.

## Zmartwychwstanie.

Nie ma piękniejszego symbolu w myśli ludzkiej! Zmartwych powstał i żyje znów! Żyje pomiędzy nami, działa, istnieje to, co nam było najdroższe, co się zlatowało umarłym i w zimnym spoczywającym grobie. Fakt narodzin nie jest jeszcze gwarancją życia, ani pewnością nieśmiertelności, dopiero wejście po Kalwarii mąk na szczyt, rozkrzyżowanie bolesne ciała i duszy, śmierć z wyczerpania, odejście od braci i kraju, wstąpienie w beznajdzienne cienie otchłani i martwego ciała, z zimnego robu *Powstanie*, w Królewskim majestacie *Nowego Życia*, oto tryumf Boga-Człowieka!

W północnych naszych Krajach, jakże się łączy krajobraz cały z tem radośnym, jakby wiecznie cudownie niespodzianym światem. Oto z oku lodowych, z pleśni, próchna, pajęczyn, ze skorupy i warstwy zafalniającej przez długie miesią-

ce wszelkie życie, wylania się ku słońcu, mrugające, pokorne niby, a pewne i nieustraszone oczko szafirowej przelaszczki, kwiatka śmiałego zdobiącego całun zagajów. A oto pieszczotliwe kizie, bałki, łoża i miodne różowo-liljowe kluczyki i słodkie blade fioletki, jak codzienny inny głos wieszczy, a oto dzwonią już, dzwonią, na całej łące złote kluczyki, rajy zakłęcie litośne, a pewne śpiewa ptak i żywił wszelki Panu na wysokościach. A w górze! Jaki blask na niebie! Tak wysoko, wzbilo się słońce w beźmiernym szafirze otchłanych przestrzezeń! Nieskończoność woła głosem Zmartwychwstania, w noc tak wielką, tak potężnej mocy, że jej nie ogarnie słaba dusza człeka nie pojmie... Tylko iść on będzie pociągający tęsknotą, które nie słabość, ale siły i nadzieję wznieca w nim, rozkołysanym głosem: Alleluja! Alleluja!

Hel.

Wszystkim czytelnikom, przyjaciółom i współpracownikom naszego pisma przesyłamy tradycyjne życzenia:

„Wesołego Alleluja!„

## W szóstą rocznicę zmartwychwstania wolności.

Wilno, a z niem cała Litwa obchodziła zwykle uroczystości i radośnie Dzień Zmartwychwstania Pańskiego. Śród składanych sobie w tym Dniu życzeń, tało się jedno, potężne i wielkie życzenie — zmartwychwstania Narodu Polskiego do wolnego i nowego życia.

Krwia i łzami przesiąknięta ziemia dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego stała się kolebką największych polaków, stała się skarbcem w którym z pietyzmem przechowywano wielkie tradycje narodu polskiego i jego poczynań zbrojnych.

Z jaką radością i dumą usłyszało Wilno w roku 1914 nazwisko syna swego, *Józefa Piłsudskiego*, wypowiedzianego w imieniu Polski wojnę z nienawidzonymi Czarami, wskrzeszającego wolnego i niepodległego żołnierza polskiego, twórcę awangardę wielkiej narodowej armji.

Z jaką miłością i nadzieją skupiły się dookoła Jego Osoby serca dziecił męczeńskiej ziemi, sponiewieranej przez prusaków i bolszewickich siepaczy, gdy jako Naczelnik Państwa i Naczelnny wódz, państwowość polską gruntował, a zwalniając od wroga coraz więcej ojczyźnej ziemi granice jej rozszerzał.

Wilno wierzyło, wierzyło niezłomnie, że przyjdzie dzień, gdy orle oczy Wodza poprowadzą zbrojne szeregi na bój o wolność dla rodzinnej ziemi.

I przyszedł dzień Zmartwychwstania Pańskiego w 1919 roku.

Wbrew podszeptom małych i twórczych, wbrew małodusznie rozpoltowanym i stawiającym przeszłości, *Józef Piłsudski* poraz drugi w tej wojnie załedwie z garścią żołnierzy dokonywał wiekopomnego czynu błyskawicznymi cieciami wroga roz-

bija i wkracza na ich czele do ukochanej i wolnej stolicy męczeńskiego kraju.

*I słusnym jest, iż ten dzień Wielki złączony został z dniem Zmartwychwstania Pańskiego i że odtąd na wieki z nim pozostanie złączona rocznica wyzwolenia Wilna z pod wroga jarzma.*

Mineło od dnia tego sześć lat. Państwo polskie stanęło w szeregach wielkich mocarstw świata. Granice wykreślone wołą Wodza i czynem szarego żołnierza zostały prawie przez potęgę świata uznane za nienaruszalne.

Państwo krzepnie gospodarczo. Ołbrzymimi skoki dopędza naród polski inne nie pozbawione nigdy wolności narody w dziedzinie kultury. Sława orężna żołnierza polskiego szeroko rozbrzmiewa po świecie i wskrzesza dlań miano obrońcy cywilizacji. Niezłomny hart ducha polskiego budzi podziw, uznanie i przyjaźń wśród wolnych narodów.

A jednak... wróg czyha i pręży się do skoku. Mówią o tem traktaty tajemne, podstępne dyplomatyczne zabiegi i ciche, nieustanne zbrojenie wrogów.

Pokolenie, które własnymi oczyma patrzyło na poniewierkę i hańbę niewoli, które własną krwią i znojem niepodległość zdobyło zna cenę wolności i bronić jej będzie do ostatniej kropli krwi.

Pokolenie to wie czem jest niezłomna woła Wodza, czem jest opro-

mieniająca go wiara w zwycięstwo i wpływ tej wiary na szarego żołnierza.

Armja polska staje się z dniem każdym bardziej przygotowaną do obrony granic, ale brak jej do dnia dzisiejszego Wodza, brak tego który by ją opromienił wielkim duchem poświęcenia, ofiarności i zwycięstwa, brak w niej *Józefa Piłsudskiego*.

W szóstą rocznicę zmartwychwstania wolności najgorętszym życzeniem Wilna będzie by *Marszałek Piłsudski niezwłocznie stanął na czele polskiej armji i ją do przyszłych czynów na polu chwały sposobił.*

Marjan Kościatkowski.

## Teatr Polski

W niedzielę premiera

„Hajducek“

komedia w 4 ch aktach z powieści H. Sienkiewicza.

Początek o godz. 8 wiecz.

W poniedziałek 13 kwietnia o 4 pop.

„Hajducek“

Wieczorem o godz. 8 ej

Koncert B. HUBERMANA

We wtorek 14 kwietnia PREMIERA

ANA AS

krotoczwila w 3 akt. Verneull'a

Początek o godz. 8 wiecz.

W środę 15 kwietnia

ANANAS

Początek o g. 8 w.

## Pos. Wojkow u min. Skrzyńskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Minister Spraw Zagranicznych Skrzyński przyjął w dniu wczorajszym posła Z. S. S. R. Wojkwa.

Jak się dowiadujemy, podczas konferencji omawiano sprawy, związane z zabójstwem Bagłińskiego i Wieczorkiewicza.

Należy nadmienić, iż w tej sprawie nieporozumienia, jakie wynikły między obu rządami są w fakcie likwidacji.

## Strajk rolny trwa.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

W związku ze strajkiem rolnym dowiadujemy się następujących szczegółów:

W woj. Łódzkim strajk trwa na 44 folwarkach i ogarnął 1500 osób.

W woj. Poznańskim strejkuje 2500 osób na 51 folwarkach.

W woj. Białostockim strajk objął 27 folwarków (4700 osób).

W woj. Lubelskim strejkuje 927 robotników na 42 folwarkach.

W woj. Poznańskim i Kieleckim strajk został zlikwidowany.

Z woj. Warszawskiego brak wiadomości.

## Minister Sikorski o sytuacji Polski.

PARYŻ. 9.IV. (Pat.) Havas podaje wywiad ministra Sikorskiego z przedstawicielem „Matin“.

Wywiadzie tym minister podkreślił, że Polska zagrożona na dwóch swoich granicach i zaniepokojona rokowaniami w sprawie bezpieczeństwa podejmuje zarządzenia, aby móc odpowiedzieć na wypadek ewentualnego ataku.

Polska żywi głębokie uczucia pokojowe, skoro jednak groźbą jednoznacznie dochodzi z Berlina i Moskwy a prasa angielska rozważa myśl czynienia z Polski przedmiotu handlu, jest rzeczą niezbędną myśleć o przyszłości.

Polska nie cofa się przed żadną ofiarą, a w dniu w którym wróg dotknie się jednej piędzi jej terytorjum cała Polska powstanie, ażeby walczyć bez pardonu.

Nielatwo — kończył min. Sikorski — zgieść naród trzydziesto milionowy, domagający się jedynie prawa bytu.

## Komitet redakcyjny międzynarodowego Biura Pracy.

PARYŻ. 9.IV. (Pat.) Rada administracyjna międzynarodowego Biura Pracy postanowiła w ostatnim dniu swej sesji mianować rzeczoznawców do komitetu redakcyjnego.

Na czele listy zaproszonych rzeczoznawców znajdują się nazwiska ambasadora de Michelisa generalnego komisarza włoskiego dla spraw emigracji i Franciszka Sokala — polskiego ministra pracy.

Na propozycję delegata rządu włoskiego popartą przez delegata rządu polskiego do komitetu redakcyjnego będą zaproszeni w charakterze rzeczoznawców przedstawiciele towarzystw emigracyjnych.

Rada administracyjna postanowiła powiększyć skład komisji higieny zawodowej i powołać specjalistów w dziedzinie bezpieczeństwa i znużenia w toku pracy.

W tym charakterze w skład komisji wejdą inżynier polski p. Zygmunt Boguszewicz, inspektor pracy okręgu warszawskiego oraz prof. dyrektor Jotejko.

Propozycja rządu francuskiego, ażeby poddać pod obrady konferencji sprawę uregulowania stosunku pracy w marynarce handlowej uzyskała 12 głosów za i 12 głosów przeciw, wobec tego upadła.

Za propozycją głosowały Włochy, Polska, Hiszpanja i Niemcy.

Przeciwko propozycji głosowały Anglja, Belgja, Indje i Kanada.

Rada administracyjna wybrała ponownie Alberta Thomasa na stanowisko przewodniczącego górnolaskiej komisji doradczej dla spraw pracy, zatwierdzając na rok następny dotychczasowych aseserów komisji, polskiego ministra Sokala oraz dyrektora niemieckiego Sitzlera.

## Dom Handlowy „Bracia CHOLEM“

Wilno, Kwiatowa 5, istnieje od r. 1846. Tel. 3—53.

Jako reprezentant na Wilno i Wileńszczyznę Śląskich Fabryk Tektur Smołowcowych, dawniej Gassman i Nothman Sp. z o. p. w Katowicach, poleca ze składu i wprost z fabryki **papę smołową dachową** pierwszorzędного gatunku wszystkich numerów po cenach fabrycznych.

## Czy zdołamy obronić prawdę?

Zdrzył mi się rozmawiać z ministrem Skrzyńskim natychmiast po jego powrocie z Genewy via Paryż. W toku tej rozmowy poruszyłem między innymi zagadnienie, interesujące mnie w szczególności, a mianowicie: stosunek prasy angielskiej do spraw polskich, jaskrawie wrogiej, nieprzychylny. P. minister Skrzyński zapamiętał wówczas piszącego te słowa, że często przesądza się u nas na temat stanowisk prasy angielskiej w sprawach polskich, przyznał jednak, iż jest ono zdecydowanie nieprzyjemne, ale podkreślił z naciskiem, że rząd angielski daleki jest od myśli szkolenia Polsce.

Pewna przesada w prasie polskiej na temat stanowiska prasy angielskiej da się wytłomaczyć: ogólnym u nas rozdrażnieniem, wywołanem powtarzającymi się w prasie angielskiej chronicznie strzałami w naszą stronę oraz... niezupełnie dokładną służbą informacyjną między Polską a Anglją. Przykłady? Czyż należy ich daleko szukać? Gdy minister Chemberlain wygłosił rowelacyjny w przyjaźni ku Polsce przemówienie, dowiedziano się w Polsce o tem przemówieniu w takiej formie, która starannie ukryła momenty najistotniejsze, najbardziej dla nas cenne tej enuncjacji.

Przesadzamy więc w cytowaniu głosów nam nie przyjaznych prasy angielskiej, a dla naszej Polskiej Agencji Telegraficznej podanie wierne przemówienia angielskiego ministra spraw zagranicznych jest widocznie bladością nie wartą wysiłku. Dlatego też polemika nasza z poważną rasą angielską szwankuje, a w każdym razie nie jest utrzymana na tym poziomie, który skłaniałby tamtą stronę do liczenia się z głosami polemicznymi polskimi.

Szkoda to wielka. Prasa angielska może być wzorem dla innych krajów w rzeczowości i obiektywnym traktowaniu zagadnień. Prasa angielska posiada wysokie, chyba tylko w Szwajcarii spotykane poczucie bezstronności, w prasie angielskiej tendencyjność doniesień jest z reguły zjawiskiem rzadziej spotykanym, niż w innych krajach zachodnio-europejskich.

A już chyba do rzadkości należy w Anglii prasa sprzedajna, która w innych krajach zajmuje tak wybitne miejsce. Anglik występuje otwarcie przeciwko takiemu czy innemu postawieniu sprawy. Będzie on walczył w obronie swego stanowiska z energją i uporem, ale — niemając się świadomie z prawdą. Nie znaczy to bynajmniej, aby wszystko, co przyjdzie pod pióro publicysty angielskiego, było prawdą. Często w wywodach publicystów angielskich na temat spraw polskich spotykamy się z takimi kwiatkami, że trudno uwerzyć, aby piszący wierzył w to, co napisał. Są to jednak nieliczne wyjątki. Najczęściej pisarz taki wierzy, że słuszność jest po jego stronie, że argumenty, które on walczy, są istotnie słuszne. Nie spostrzega, że padł ofiarą podstepu propagandy niemieckiej, czy innej, że został wprowadzony w błąd. Nie mówimy, oczywiście, o oficjalnych, czy półoficjalnych placówkach prasowych Sowieców w Anglii — by tu niema o czem dyskutować, — lecz o niezależnych organach prasy. I tu musimy zwrócić uwagę, że prawie cała prasa angielska, nawet w sprawie najzacieklej zwalczanej — stara się o wyluskanie jądra prawdy. Dlatego też pisma angielskie zawsze z reguły zamieszczają wyjaśnienia strony zainteresowanej, traktując te wyjaśnienia pod kątem dążenia do poznania sprawy ze wszystkich stron, do wyrobienia sobie bezstronnego o niej sądu. Trzeba więc umieć przeciwstawić jego argumentom wywód logiczny, trzeba umieć przekonać pismo angielskie, a wtedy każda słuszna sprawa jest do wygrania na łamach prasy angielskiej.

Tu dotykamy istoty rzeczy. Trzeba, abyśmy — zamiast bezpłodnego, na wzór rosyjski — wyrzekania na „chytiry Albjon“ — podjęli próbę rozmawiania z — prasą angielską — metodą angielską. Czy sprawy nasze są tak dalece nie słuszne, że nie są do obrony? Nikt nie da temu wiary,



Obroniliśmy dyplomatycznie uznanie naszych granic przez Radę Ambasadorów, czyż byśmy naprawdę nie byli zdolni do obrony nienaruszalności tych granic — wobec ambasadorów opinii angielskiej? Nie możemy dać wiary temu przypuszczeniu ani na chwilę. Świadczą o tym, że prasa angielska jest lepiej przygotowana, niż Rada Ambasadorów, do decyzji politycznych. Niejeden wprawdzie dziennikarz piastuje teki ministerjalne, ale to bynajmniej nie jest dowodem, że każdy redaktor angielski jest z reguły lepszym politykiem od wyszkolonych dyplomatów.

Trzeba więc rzecz całą postawić na innej płaszczyźnie. Musimy się wreszcie zabrać do przekonywania

prasy angielskiej, do wykazywania słuszności. Jego postawilibyśmy tu warunki aby tę robotę podjęli wreszcie ludzie, którzy mają naprawdę coś do powiedzenia redaktorom angielskim, którzy potrafią wzbudzić zaufanie, rozumować logicznie i jednym słowem — przystosować się w swej akcji służenia prawdzie do umysłowości i obyczajów angielskich. Ludzi takich w Polsce znajdziemy. A że rzecz warta jest wysiłku — więc poszukajmy starannie i nie powierzajmy tej doniosłej pracy ludziom, którzy kiedyś pracowali w T. S. L. lub studiowali mechanikę w Dreźnie. Nie są to bowiem, właściwie, choć zapewne cenne kwalifikacje...

Wręb.

## Na 400-lecie Hołdu Pruskiego.

### Obywatele!

Czterysta lat temu, 10 kwietnia 1525 r. na rynku krakowskim ostatni Wielki Mistrz Zakonu Krzyżackiego — a pierwszy świecki książę pruski, Albrecht Hohenzollern, złożył hołd królowi polskiemu Zygmuntovi I z ziemi położonej w środku państwa polskiego i w środku ziem zamieszkałych przez naród polski. W ten sposób powstało nowe państwo — księstwo, a później królestwo pruskie.

Początek dała mu kolonizacja. W środku ziem polskich i prus litewskich osiadł zakon niemiecki. Podobnie rozszerzał swe terytorjum i germanizował je osadzając sprzedanych z Niemiec kolonistów.

Późniejsze dzieje, to rozrastanie się tej kolonii siłą pięści i miecza i polityczne jej umacnianie; — późniejsze dzieje, to dążenie i jej kolonii i jej niemieckiej metropolii do zrośnięcia się kosztem Polski i rdzennego żywiołu polskiego, zamieszkującego Powiśle i Pomorze. Utwieszczone zostały te dążenia czasowym sukcesem przez rozbiór Polski i wcieleniem Pomorza polskiego w granice Prus niemieckich.

Ale sukces był sztuczny i czasowy.

Pomimo słabości upadającej Rzeczpospolitej szlacheckiej, pomimo półtorawiekowej niewoli politycznej, pomimo systematycznej, wszelkimi środkami prowadzonej pracy germanizacyjnej, pomimo obojętności cywilizowanej Europy, lud polski Pomorza trwał i przetrwał w swej etnograficznej i kulturalnej odrębności i doczekał się godziny wyzwolenia. Traktat Wersalski, włączając Pomorze w granice odbudowanego Państwa Polskiego, uczynił to nie dla pogńeńbienia Niemiec, nie dla zapewnienia Polsce sztucznego dostępu do morza, ale dlatego, że wychodząc z założenia sprawiedliwości musiał uznać niewątpliwą i niepodawany przez nikogo w wątpliwość fakt etnograficznej i kulturalnej polskości Pomorza, — musiał uznać fakt, że Prusy wschodnie, jak były tak i są w dalszym ciągu oddzielona od metropolii kolonii.

### Obywatele!

Dziś, — gdy ze strony Niemiec prowadzona jest usilna propaganda i akcja dyplomatyczna w celu „zrewidowania granicy” na Pomorzu, — gdy w Europie propaganda ta zaczyna zyskiwać sobie potężnych popleczyków, — przypominajmy historycznego aktu hołdu pruskiego z przed lat 400 jest czemś więcej, niż tylko wspomnieniem świetnej przeszłości.

Postawić trzeba przed oczami samymi, postawić przed oczami całego świata cywilizowanemu ten przebieg dziejów, bo on wyjaśnia, skąd wziął się na tych ziemiach taki, a nie inny rozkład etnograficzny. Postawić przed oczami należy te dzieje — nie dla czczej chwalebny, ale dlatego, że żywe są ich rezultaty.

Utopją dziś byłoby myśleć o zlikwidowaniu żywiołu niemieckiego w Prusach wschodnich — choć esładi on tam w sposób, który potępia nowoczesną etykę polityczną. Ale również wielką utopją okazały się wieki trwające usiłowania Niemców zgermanizowania Pomorza i połączenia swej sztucznej kolonii z krajem macierzystym.

Wszelkie zaś pomysły dzisiejsze „rewidowania granic” na Pomorzu są pomysłami godnymi średnio-wiecznych Krzyżaków — a nie polityków mówiących o pacyfikacji świata i o Lidze Narodów.

### Obywatele!

W tem przeświadczeniu, że obchodzenie rocznicy hołdu pruskiego będzie służba prawdzie historycznej i sprawiedliwości podnosimy nasz głos i nasz apel.

Niech uczeni nasi zabiorą głos, dając świadectwo prawdzie.

Niech dyplomacja nasza postawi te fakta dziejowe w słusznym ich oświetleniu przed oczami świata. Niech szkoły przypomną jej swym uczniom — ucząc ich w ten sposób historii żywej.

Niech organizacje społeczne przemówią publicznie do szerokich mas.

Niech politycy wyniosą tę sprawę na trybunę sejmową.

Niech samorzady podniosą również swój głos.

Sławiąc wielką przeszłość, pamiętajmy o dziedzictwie, które nam zostawiła. I w obronie tego dziedzictwa zadokumentujmy naszą gotowość!

Niech żyje Rzeczpospolita Polska! Niech żyje odwiecznie i niezłomnie polskie Pomorze!

Zarząd Główny Polskiej Organizacji Wolności.

Warszawa, w kwietniu 1925 r.

Pileś już **Excelsior Koseckiego?** jak nie — to skosztuj.

**Dr. W. Legiejko**  
Choroby wewnętrzne. Spec. płuc i żołądka. Przyjmuje od 9—11, 6 1/2—7 1/2 wiecz. Ul. Ad. Mickiewicza 21, m. 1.

## Hindenburg pewny wygranej.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Przyjęcie przez Hindenburga kandydatury na Prezydenta Rzeszy, odbiło się głośnie echem w prasie zarówno niemieckiej, jako też zagranicznej.

Organ nacjonalistów „National-Post” oświadcza, że kandydatura Hindenburga jest wyrazem chwili, jaka ożywia naród niemiecki, który chce nawrócić na drogę dawnych zwycięstw.

Charakterystycznym objawem jest, iż Ludendorf wydał odezwe, ażeby walczyć do ostatniego tchu za Hindenburga. Niemcy, zdaniem tej odezwy, muszą „zmarłychwstać”.

W paryskich kołach politycznych kandydatura Hindenburga wywarła ogromne wrażenie.

Panuje opinia, że Hindenburg wyjdzie z urny zwycięzca.

W Paryżu przypuszczają, że pod względem politycznym nie będzie to miało następstw ujemnych.

Zdaniem kół politycznych jest lepiej, że Niemcy ukazują swoje właściwe oblicze. Europa nie będzie mieć żadnych złudzeń.

## Prasa berlińska o kandydaturze Hindenburga.

BERLIN. 9.IV. (Pat.) Wysunięcie kandydatury Hindenburga przez blok prawicowy wywołało liczne komentarze w prasie berlińskiej.

„Berliner Tagesblatt” zaznacza, że gabinet Luthera i Stresomana opierający się na bloku prawicowym jest odpowiedzialny przed krajem i zagranicą za kandydaturę Hindenburga i zapytuje, czy wczorajsza decyzja bloku prawicowego nie jest zaprzeczeniem programu polityki zagranicznej zgłoszonego przez rząd.

„Vorwärts” w ostrych wyrazach potępia kandydaturę marszałka Hindenburga. Organ socjal-demokracji zaznacza, że dla zagranicy Hindenburg jest symbolem monarchji i odwetu i przypomina że sojusznicy w swoim czasie zażądali wydania Hindenburga jako odpowiedzialnego za okrucieństwa wojenne.

Wysunięcie kandydatury Hindenburga „Vorwärts” uważa za szaleństwo polityczne i pisze, że Hindenburg będąc monarchistą od stóp do głów przyjął prawdopodobnie ofiarowaną mu kandydaturę dopiero po uprzednim zasięgnięciu opinii byłego cesarza Wilhelma.

„De Zeit”, organ Stresomana, przypomina w artykule wstępnym zarzuty, podniesione przez partję ludową przeciwko kandydaturze marszałka Hindenburga i dodaje, że zarzuty te były podzielane przez znaczną część innych grupowań prawicowych.

Obecnie po zapadnięciu decyzji partja ludowa będzie jednak wszelkimi siłami popierała kandydaturę marszałka.

Prasa prawicowa wszelkich odcieni wypowiada się solidarnie i bez zastrzeżeń za kandydaturą marszałka Hindenburga.

Blok prawicowy ogłasza dziś list, wzywający wyborców do głosowania na marszałka Hindenburga, „którego imię w opinii całego świata reprezentuje honor i siłę Niemiec”.

## Tylko to przeszkadzało.

WIEDEŃ. 9.IV. (Pat.) „Neues Wiener Tagesblatt” donosi z Berlina że Hindenburg dotychczas czuł się związanym przysięgą złożoną byłemu cesarzowi niemieckiemu, sądzi więc, że w ostatnich tygodniach generalnie zwrócił się do Cesarza z prośbą, aby go zwolnił od tej przysięgi.

## Wielkie wrażenie w Ameryce z powodu kandydatury Hindenburga.

WASZYNGTON, 9.IV. (Pat.) „United Presse” donosi, że wiadomość o przyjęciu przez Hindenburga kandydatury na prezydenta Rzeszy wywołała w kołach politycznych Ameryki wielkie wrażenie.

Sądzą tutaj, że kandydatura Hindenburga doprowadzić musi do międzynarodowych komplikacji, mimo, że Jaress oświadczył, iż blok prawicowy pragnie utrzymać ustrój republikański.

Postawienie kandydatury Hindenburga komentują tu jako dowód, że koła niemieckie pragną wznowienia monarchji.

Wobec tych dążeń Stany Zjednoczone zachowują się nieprzychylnie, albowiem monarchja, ich zdaniem, jest nierozdzielnie złączona z duchem wojennym, co wszyscy w Ameryce potępiają.

Również pesymistycznie oceniają w Ameryce widoki przyjęcia przez Francję niemieckich propozycji, dotyczących paktu gwarancyjnego.

Na podstawie pewnych informacji sądzą w Waszyngtonie, że wobec wystawienia kandydatury Hindenburga wykluczone jest nawet przyjęcie propozycji niemieckich i że również Anglja zmieni zasadniczo swe poglądy na tę sprawę.

Względy gospodarcze grają tutaj także znaczną rolę.

Jeden z wybitnych bankierów amerykańskich znany ze swej działalności na terenie międzynarodowym oświadczył, że ewentualny wybór Hindenburga na stanowisko prezydenta pociągnie za sobą spadek kursu pażycki niemieckiej, albowiem sfery finansowe obawiać się będą nowych zakłóceń.

Zdaniem kół waszyngtońskich reakcja przeciwko wyborowi ukaże się niebawem we Francji.

Nacjonaliści francuscy będą mieć utworzoną drogę do władzy. Poincare zyska znów w opinii publicznej, ponieważ jego oskarżenia skierowane przeciwko Niemcom potwierdzają się.

## Jeszcze o pracy i wolności.

### V.

Czas się streścić. Dopomaga mi w tem szczęśliwy traf — czytanie powieści Conrada (Korzeniowskiego), który lepiej od nas poznał świat szeroki i ludzkie sprawy, pisał po angielsku, nie zapomniał jednak myśleć i czuć i po polsku. Mówi on tam ustami starego korsarza francuza, który po burzliwym życiu osiada w ojczyźnie w czasie, kiedy fala Wielkiej Rewolucji opada, w czasie trochę do naszego podobnym Korsarz Peyrol pragnie dokonać żywota uczciwie i spokojnie, lecz okoliczności narzucają mu wyjątkowo trudną i ważną służbę dla ojczyzny. Bierze ją bez wahania, plan mądrze obmyśla, gotuje się do tego, żeby z pożytkiem i honorem umrzeć w tej potrzebie, a w międzyczasie tak ocenia znaczenie najświetniejszych darów rewolucji—wolności, równości, braterstwa.

„Wolność — znaczy trzymaj się ostro, jeżeli możesz. Równość — ba — na równość zgodził Niczego ludzie jednak nie dokonali nigdy bez woda. Wszystko to taką ma wartość tylko, jaką ma w rzeczywistości. Na braterstwo zapatrywał się cokolwiek

różnie. Bracia bezwzględnie mogą się kłócić między sobą; podczas jednej z takich zwad, która nagle wybuchła wśród Braci, zadano mu najniebezpieczniejszą w życiu ranę.

Lecz za nią Peyrol nie pomstował na nikogo. Dla niego zew braterstwa znaczył tyle, co zew o pomoc w walce z całym światem zewnętrznym”.

Od tego czasu sto lat upłynęło, a jednak taka pogodna i trzeźwa ocena sytuacji ogólnej zda się i na dziś.

Kiedy Rzeczpospolita ginęła, najbardziej świadomi dźwigali oświatę, wołali o skarb i wojsko.

Zmarłychwstała nie tylko dlatego, że okoliczności temu sprzyjały, lecz dla tego, że w czas dzwignięto owe dwa główne wspierające ją filary, chociaż w porządku odwrotnym — wojsko i skarb, że na czele dwu odpowiedzialnych prac zbiorowych znaleźli się godni wodzowie, jeden od razu, drugi z groźnym opóźnieniem po upadku kilku niegodnych.

Do przytoczonej wyżej oceny starego korsarza trudno dziś dodać coś istotnego.

Mamy rozmaite niby awangardy i arjergardy w pracy państwowo i społeczno-twórczej zwane partjami, stronnictwami.

Podział ich na lewe i prawe nie

wyduje się uzasadnionym ani naukowo, ani praktycznie.

Co nazwać prawem, a co lewem, to zależy od tego, czy patrzymy sprzodu, czy styłu.

Podział na konserwatywne i postępowe też nie da się konsekwentnie przeprowadzić.

Wiemy już, że odpowiedzialności i opieki nad zachowaniem (konserwowaniem) sił uczącej się młodzieży żadne stronnictwo jeszcze u nas nie podjęło, więc stronnictwa konserwatywnego w najistotniejszym znaczeniu tego wyrazu tak dobrze, jak niema.

Wiemy, że o konserwowanie dóbr państwowych troszczyć się u nas najbardziej skrajni postępowcy (P.P.S.). W ich programie praktycznym, twórczym punktem najlepiej zabudowanym i broniącym przed atakami „konserwatystów”. Są ubezpieczenia społeczne, rzecz najpierw obmyślana i wprowadzona w życie na złość socjalistom przez prawdziwych konserwatystów niemieckich z Bismarkiem na czele, co bynajmniej wartości tej reformy w oczach naszych nie obniża.

Chcąc dokopać się do mocnych fundamentów naszej sławnej niegdyś tolerancji musimy cofnąć się pod tym względem do czasów Zygmunta Augusta. Chcąc zbudować szkołę

zdrowszą niż obecna — cofnąć się do zasad „Komisji Edukacyjnej.

Cóż to nas obchodzi, że komuś podoba się nazwać to już nie konserwatyzm, ale wstecznicztwem.

Wiemy, że programy naszych stronnictw, nawet najbardziej zasłużonych przy zdobyciu niepodległości, po osiągnięciu tego celu jakby zawisły w powietrzu, stają się coraz bardziej kruche i nieuchwytna, dają się dla wszystkich streścić niemal w jednym wskazaniu praktycznym na dziś — zrobić przyjemność, chociażby przelotną możliwie dużej grupie przeszłych i daj Boże przyszłych wyborców.

Wiemy, że żadne z naszych stronnictw nie ma woda znanego i uznanego powszechnie choćby na lat parę, a historia sąsiadów nas uczy, że tylko stronnictwa, które takiego woda miały, wiele znaczyły i wiele robiły. Nazwijmy je według wodzów: Gladston, Parnell, De-Vaiera, Liebknecht (ojciec), Windhorst, Branting, Mac Donald i w czasach przedlegionowych u naszych PPS-ów — Piłsudski.

Znowuż stary Korsarz ma rację.

Do należytego skupiania się u nas ludzi przy odpowiednich wodzach i pracach najpilniejszych a najbardziej zaniedbanych, czy zdeorganizowanych najwięcej przeszkadza zły

## Ze zjazdu lekarzy sejmikowych.

### II.

W drugim dniu obrad poruszono przede wszystkim sprawę przyjęcia szpitali państwowych przez samorzady. Zjazd uważa za wskazane aby szpitale były przekazane samorządom powiatowym po ukończeniu przez nie zadanja zaopatrzenia ludności w prawidłową pomoc pozaszpitalną. Przy przekazywaniu szpitali winny być one zaopatrzone w kompletny inwentarz szpitalny oraz bieliznę i znajdować się w stanie dobrym do używalności. Należy zwolnić samorzady od opłacania inwentarza szpitalnego, który został nabyty nie kosztem rządu.

W celu zaopatrzenia ludności w tanie leki, zjazd uważa iż należy wchodzić w porozumienie z aptekami w celu uzyskania ze strony aptek możliwych ustępst, przychem część kosztów leków winien ponieść sejmik; w przychodniach należy trzymać jedynie najprostsze środki medykamentowe dla udzielania doraźnej pomocy. Do chwili uskutecznienia umów z aptekami i wynalezienia sum przez sejmiki, postanowiono prosić o czasowe zachowanie aptek przy przychodniach.

Uregulowanie spraw felcerskich referuje Dr Przejelgowski, który to referat zjazd przyjmuje do wiadomości.

Dla przeprowadzenia prawidłowej statystyki lekarskiej przyjmuje się do wiadomości referat D-ra Bahuna oraz zaleca się działom sanitarnym sejmików wprowadzenie w przychodniach kartkowego systemu rejestracji chorych; zjazd uważa za wskazane wprowadzić sprawozdania roczne w formie podanej przez D-ra Danilewicza.

Sprawę opłacania przez gminy i sejmiki kosztów kuracyjnych za niezdolnych chorych — referuje D-r Szczerbiński. Po wysłuchaniu referatu zjazd przyjmuje go do wiadomości.

Jako najwyższą nieprzekraczalną granicę dla opłat za poradę lekarską, w przychodniach lekarskich, ustalono w wysokości jednego złotego.

Uznając pilność sprawy leczenia chorych wenerycznych, zjazd zaleca zorganizowanie bezpłatnego leczenia chorych wenerycznych w przychodniach lekarskich i uważa za konieczne utworzenie przy szpitalach specjalnych oddziałów wenerycznych.

Następny zjazd uchwalono zwołać w końcu września r. b. Terminy dalszych już perjurycznych zjazdów będą ustalone na następnym zjeździe.

Na zakończenie zjazd wyraził podziękowania naczelnikowi wydziału zdrowia przy delegaturze dr. Kozłowskiemu za zwołanie zjazdu i przewodniczenie obradom oraz dr. Stefanowskiemu jako inicjatorowi zjazdu.

Przemówienie końcowe wygłosił dr. Kozłowski wskazując na konieczność współpracy władz sanitarnych Państwowych z organizacjami sanitarnymi samorządów w celu uzgodnienia ich działalności we wszystkich dziedzinach pracy leczniczej i sanitarnej. (X).

Pileś już **Cherry Brandy Koseckiego?** jak nie — to skosztuj.

zwyczaj zdobienia rzeczowników, oznaczonych te potrzeby i prace, przymiotnikami przystającymi do nich, jak do krowy siodo.

Handel „chrześcijański”, „chrześcijańskie” związki zawodowe.

Co Chrystus miał wspólnego z handlarzem? Chyba to, że handlujących ze świętymi wypędził. Jaki zawód uprawiał, prócz zbawiania ludzi przez miłość?

To samo da się powiedzieć o kooperatywach i uniwersytetach „robotniczych”.

Ich duchowi ojcowie pragnęli bezgranicznego promieniowania, nigdy nie mieli zamiaru zamykać ich przed nierobotnikami.

Właściwie tego zamiaru i dziś niema, tylko się niepotrzebnie strasz.

Większa dawki kapitału, wiedzy i talentów organizacyjnych, niż te, jakie na razie nasz robotnik dać może, nie mogą tu zaszkodzić.

To samo o „chlopijskich” i innych „prawdach” z przymiotnikami. Rzecznicy te oznaczaliby siłę i jedność frontu pracy, gdyby ich nie dzieliły zbyteczne przymiotniki i zbyteczne, bezgłowe, małodowodzialne sztaby partyjne.

Dr. Napoleon Czarnocki.

Skosztuj niedoścign. Cherry Brandy Koseckiego!

Alma Mater.

Opustoszały sterc gmachy Bato-rowej uczelni. Opuściła je na czas niedługi gwar-na czerecha i tylko „kiedy niekiedy” przemknę się przez dziedziniec białą rogatywnika i w bramie albo mrocznej sieni zniknie. Wygrzewają się radośnie w wio-sennym słońcu, albo marzą sennie w m.lesięcznym świetle chłodnych kwietniowych nocy stare mury. Lubie o późnej godzinie przycis-nąć twarz do krat zamkniętej bramy uniwersyteckiego dziedzińca i patrzeć z niewypowiedzianym pietzmem na kochane mury i marzyć i wywoływać wspomnienia lat mniej lub więcej dawnych i cieszyć się, że źle minęło, myśleć o dobrym, rozpatmywać przeszłość, terażniejszość i rolę o przyszłości.

Serdecznym i pełnym zachwytu wzrokiem obejmuję osrebrzone mie-słacem arkady krużganków i wciąż z radością sobie przypominam, że oto już im nic nie grozi, że mogą spokojnie drzemać w księżycowe noce i w jasnym słońcu się wygrze-wać, i że już nigdy nie dotknie się ich żadna świątokradzka ręka. Minęły już bezpowrotnie czasy Nowosilców i Pelikanów i innych takich jak oni lub gorszych od nich jeszcze.

Dziś odżegnujemy się od tych wspomnień, jak od jakiegoś kosz-maru okropnego, i cieszymy się ra-dosnym „teraz”. Dobrze jednak jest, czasem, przy-pomnieć sobie owe dni rozpacz-y pełne, aby móc należeć do lepsze-dziś ocenić.

Wielki tydzień... Nasuwają się znou wspomnie-nia. Wspomnienia bliższych czasów, owej pamiętnej wielkiej soboty, kiedy to w śnie niewoli napawół zamarała Alma Mater Vilnensis, obudził gromki trzask karabinowych strzałów prze-ciągły jak lecących kul i tępy stukot ich o pocznialne tyny.

Radośnie zatłukły serca wilnian, a stara uczelnia w zdumieniu po raz pierwszy od wielu, wielu lat ujrzała tych, którzy tak długo i daremnie starali się znów „zobaczyć to nasze stare Wilno”.

Wesołym i szczerym śmiechem szeroko rozwartych, riefrasobliwych, leguńskich gęb, rozbrzmiały ponure dotychczas aule i korytarze.

Oddychają głęboko i swobodnie, choć jeszcze nie całkiem śmiele. „Dzieje się coś nowego coś niezwy-kłego, bodaj że źle już przepadło, już przestaną nas męczyć raz wraz szpacęk obydnie.

Wrócili swol zniszczyć ślady nie-woli i zamiknął raz na zawsze wstret-ne niezrozumiale dla nas dzwieleki mowy wschodniego barbarzyńcy i gnębiciela”. „Wesoły nam dziś dzień nastali!” A teraz coś, czemuś żywiej w pier-siach tętni i leci myśl ku Temu, co spełnienie jednej z najszerdeczniej-szych swoich tęsknot w skrzեսzeniu naszej Alma Mater widział.

Drży serce w podcięciu wszystkim ludziom dobrej woli myślących o tem, a zgromadzone w święto wio-sny duchy wielkich zmarłych, kiedyś stąd wyszły w świat, błogostawień-stwo słoń na najwyższej nad narodem wzniesioną najszlachetniejszą głowę w Polsce.

Jemu to zawdzięczamy, że już najgorsze minęło, że śmiało spoglą-damy w przyszłość i że już spokojnie możemy marzyć w blasku pierwszej wiosennej pełni i przywróconej swo-jej dawnej świetności—drogie mury! Z nabożeństwem dziś się na was patrzmy myśląc o tych, którzy kie-dyś wśród was gościli nieledwie śla-dów ich stóp szukając.

Pracujemy nad tem aby to dziś było takie jak świetne, przed nocą niewoli, wczoraj, a jutro jeszcze świetniejsze.

Dusze nasze i serca oddamy tej pracy, spokojni i ufni w owo jutro, bo gdy potrzeba zażąda murem zwartym bagnetów i piersi oslonim na-szą ukochaną świątynię nauki i nie pozwolimy by choć na chwilę zwątpiła o swoim już nie tylko bezpieczeń-stwie ale nawet spokoju.

Ask.

Skosztuj Ratafje owocową Koseckiego!

Paskarstwo zniknie

gdy będziesz szanował złotogol Licz się z groszem! Nie pozwalaj „za-okrąglać”! Pięć groszy to bułka.

KRONIKA.

Dziś — Michała de Sanctis W. Jutro — Siedmiu boteści N.M.P. Wschód słońca — g. 4 m. 52 Zachód „ — g. 6 m. 25

Biblioteki i muzea.

Biblioteka Publiczna i Uniwersytecka — Uniwersytecka 5, czytelnia otwarte od g. 10 r. do 6 wlec., wypożyczalnia od 12—4. Biblioteka T wa imienia Wróblewskich — Uniwersytecka 9—10. Biblioteka i Zbiory T-wa Przyjac. Nauk — Lelwela 4, zwiedzać można (za każdoraz. porozumieniem z jednym z członków Zarz. T-wa) w środy, piątki i niedziele od 12—2. Biblioteka czynna od g. 4—6 prócz sobót. Biblioteka Centralna Z. B. K. dla stowarzyszeń F. W. i Hufców Szkoln. — Dominikańska 13. Czytelnia im. Tomasza Zana — W. Pohulanka 14, otwarta w dni powszednie (prócz poniedziałków rano) od 10 rano do 8 wlec. bez przerwy. W poniedziałki od 3—8.

Straż ogniowa.

Dominikańska 2, tel. 45.

Pogotowie ratunkowe.

Dominikańska 2, tel. 6.

Porady lekarskie.

Kasa Chorych (m. Wilna i N. Wilejki) — Dominikańska 15, tel. 15 i 16. Udziela bez-płatnej pomocy lekarskiej wszystkim ubez-pieczonym i ich rodzinom w Poliklinice (Dominikańska 15) codz. oprócz dni świąt. od 8—9. Poradnia Polsk. Zrzesz. Lekarzy Spec. — Garberska 3, II piętro, tel. 658. Poliklinika Litewska — Wileńska 28. Przyjęcia od 10 rano do 4 popoł. Przychodnia dla gruźliczych — Żel-gowskiego 1.

Nocne dyżury aptek.

Przez cały tydzień bieżący dyżurują w no-cy następujące apteki: Augustowskiego — Słciańska róg Kijowskiej Frumkina — Niemiecka 25. Rostkowskiego — Kalwaryjska 4 Wysockiego — Wielka 3. Paka — Antokolska 54. Siekierzyńskiego — Zarzecze 20. Sokółowskiego — Nowy Świat, Targowa 9 Szantyra — Legioewa 24. Zajczkowskiego — Zwierzyniec, Witoldowa

— Od Redakcji. Następnym numer „Kurjera Wileńskiego” wyjdzie po świątach we środę 15 bm.

KOŚCIELNA.

— Pienia pasyjno - religijne. Dziś wieczorem o godz. 7 w koś-ciele po-Bernardyńskim chór „Lut-ni” z udziałem solistów wykona przy grobie Zbawiciela pienia pasyjno-re-ligijne: „Stabat Mater” E. Astorya, „Psalm 136” Gounoda i „Ecce lig-num crucis” Moniuszki.

Z UNIWERSYTETU.

— Stan zdrowia J. M. Rektora U. S. B. Stan zdrowia p. Rektora U. S. B. o chorobie którego poda-waliśmy przedtem, polepszył się i jest nadzieja, że po świątach przy-stąpi do urzędowania. (I).

URZĘDOWA.

— Podwyżka opłat za pasz-porty zagraniczne. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządziło pod-wyżkę opłat za jednorazowe pasz-porty zagraniczne do 250 złotych za wielokrotne paszporty do 750 złot. ulgowe paszporty pozostały w tej samej cenie. (I).

ŻYCIE URZĘDNICZE.

— Rzezi nie był! Podczas eg-zaminów dla urzędników państwo-wych przy urzędzie Delegata Rządu obcięło się tylko i pół proc. (x).

— Wydawanie kart porad le-karskich dla nauczycieli. Dotych-czas karty porad lekarskich do przy-chodni lekarskiej dla nauczycielstwa szkół powszechnych m. Wilna były wydawane przez kierowników szkół.

Obecnie, inspektorat szkolny zmienił to postanowienie, pozostaw-iając prawo do wydawania powyż-szych kart wyłącznie sobie. (x).

— Akcja Banku Polskiego dla urzędników. Wydawanie akcji Ban-ku Polskiego urzędnikom, którzy uc-zestniczyli w swoim czasie w sub-skrypcji zakończone zostanie w cią-gu kilku najbliższych tygodni. Na 169.000 akcji zakupionych przez funkcjonariuszów państwowych wy-dano dotychczas przeszło 120.000, pozostaje jeszcze do wydania drobna część akcji dla urzędników kolejo-wych, ministerjum spraw wewnętrz-nych. Wydawanie akcji dla urzęd-ników ministerjum oświaty przeprowa-dza się obecnie. (x).

— Akcje Banku Polskiego dla urzędników ministerjum oświaty. Akcje Banku Polskiego dla nauczy-cieli szkół powszechnych, urzędników inspektoratów szkólnych, dla nauczy-cieli gimnazjum państwowych i semi-nariów nauczycielskich; zostały już przysłane z Warszawy do Wilna.

Imienne akcje otrzymać można bezpośrednio w oddziale finansowym, kuratorjum okręgu szkolnego wileń-skiego, przy ulicy Śniadeckich № 8.

Jednocześnie dowiadujemy się że nauczycielstwo szkół powszechnych na miasto Wilno nabyło 131 akcji.

ZE SZKOLNICTWA.

— Letnie kolonie podmiejskie. Sekcja do walki z gruźlicą wśród działwy szkolnej urzędu w r. b. let-nie kolonie podmiejskie dla 400 dzie-ci. (x).

— Pomoc dla niezamożnej działwy szkolnej. Komitet pomocy dla uczącej się młodzieży gimn. im. króla Zygmunta Augusta wyasygno-wał 600 zł. na opłacenie za naukę dla uczniów tego gimnazjum. (x).

— Obrazy historyczne dla szkół. W tych dniach inspektorat szkolny na m. Wilno otrzymał z księgarni „Pomoc szkolna” w Warszawie 7 kom-pletów obrazów historycznych, zaku-pionych przez ministerjum oświaty.

— Ocena książek. Otrzyma-ne biblioteczki dla szkół powszechnych miasta Wilna, które z inicjatywy na-czelnika wydziału szkolnictwa pow-szechnego przy kuratorjum wileń-skim p. Tadeusza Turkowskiego pod-legały gruntownej ocenie przez nau-czycieli szkół powszechnych miasta Wilna.

W tej też sprawie przed paru dnia-mi odbyła się konferencja nauczy-cieli szkół powszechnych, pod kiero-wnictwem p. Eymonta — inspektora szkolnego na miasto Wilno, na której podzieleno wszystkie tematy książek pośród nauczycieli, którzy winni zwró-cić uwagę na walory wychowawcze w tych książkach. (x).

— Nauka o emigracji polskiej w szkołach. Ministerstwo oświaty poleciło przy nauczaniu historii ge-ografii oraz nauk o Polsce współcz-nej w szkołach średnich i zawodo-wych, uwzględniać wiadomości o pol-skich skupieniach, poza granicami państwa, oraz zwrócić się do rektor-ów szkół akademickich w sprawie zainteresowania ich ewentualnością wprowadzenia odpowiednich wykla-dów. (x).

— Równoważnik za grunt dla kierowników szkół powszechnych. Zgodnie z art. 44 ust. o uposażeniu funkcyjnarzuszów państwowych i wojska, kierownicy szkół powszechnych otrzymują od samorządów 2 morgi ornego gruntu.

Ponieważ zaś, jak wiadomo, ma-gistrat miasta Wilna nie posiada ty-le ziemi, tembardziej że, w myśl wspomnianej ustawy, ziemia ta musi znajdować się nie dalej niż w od-ległości 1 i pół kilometra od szkoły, obecnie toczy się akcja, mająca na celu przyznanie kierownikom szkół powszechnych w m. Wilnie przewi-dzianego równoważnika, w wysoko-ci 16 punktów uposażeniowych mie-sięcznie. (x).

ŻYCIE ROBOTNICZE.

— Magistrat w Nowo-Wilejce zabezpiecza bezrobotnych. Zarząd obwodowego biura fundusza bezro-bocia przekazał magistratowi w No-wo-Wilejce ściąganie od pracodaw-ców należnych sum na rzecz fundu-sza bezrobocia, w myśl ust. z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. (x).

— Zatwierdzenie cechów. W dniu wczorajszym p. Delegat Rządu zatwierdził statuty cechu kowalskiego, zdunów i garncarzy, rzemieśników i krawców.

Z KOLEI.

— Ferje świąteczne na kolei. Na zasadzie rozporządzenia Minister-stwa Kolei, święta będą trwać od godziny 12 w sobotę do wtorku. (I).

— Zebrania Towarzystwa „Kolonja Kolejowa”. W dniu 5 b. m. odbyło się walne zgromadzenie członków Towarzystwa „Kolonja Kole-jowa”, na którym postanowiono: 1) przystosować obecnie obowiązujący statut Towarzystwa do ustawy o spół-dzielnictwach i przedłożyć go do za-twierdzenia sądu rejestrowego. Punkt drugi, w którym było na porządku dziennym wybory zarządu i rady nadzorczej, z powodu późnej pory postanowiono odłożyć do następnego zgromadzenia, które odbędzie się w dniu 19 b. m. o godzinie 11 rano w lokalu Ogniska Kolejowego mie-szczącego się przy ulicy Kolejowej.

SPRAWY SAMORZĄDOWE.

— Zjazd wojtów i pisarzy pow. Wileńsko-Trockiego. W dniu 10 b. m. odbędzie się zjazd wojtów i pisarzy powiatu Wileńsko-Trockiego, w sprawie udzielania mi instrukcji. Podczas stosowania nowego okulnika wydanego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych dotyczącego w sprawie nadania obywatelstwa. Z po-wodu tego mają być przeprowadzo-ne spisy ludności stałe zamieszka-łych w danych gminach. Ludność których będzie rosegregowana na trzy kategorie do pierwszej katego-

ri będą zapisywane osoby które posiadają obywatelstwo, do drugiej kategorii będą zapisywane osoby, którym brakuje niektórych dokument-ów, w celu uzyskania obywatelstwa, do trzeciej kategorii będą zapisywa-ne osoby, które nie mają prawa do obywatelstwa polskiego w sprawie powyższej będą zwetywane w każdej gminie specjalne komisje składające się z przedstawicieli miejscowego społeczeństwa pod przewodnictwem wojtów które też będą składali powyż-sze spisy ludności. Spisy te nastę-pnie będą skontrolowane i zatwier-dzane przez p. starostę wyżej wy-mienionego powiatu. (I).

— Posiedzenie komitetu po-życzkowego. W dniu 15 b. m. od-będzie się posiedzenie komitetu po-życzkowego przy Starostwie powiatu Wileńsko-Trockiego. Na porządku dziennym: 1) Rozpatrzenie podań o odbudowie gmin; 2) Sprawa odbu-dowy kościołów i gminnych szkół, które zostały zniszczone przez woj-nę; 3) Rozpatrzenie podań osób pry-watnych, budynki których zostały zniszczone przez wojnę. (I).

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Odczyt. W dniu 15 i 16 b. m. r. b. o godzinie 8 wieczór w sa-li klubu Hadlowo - Przemysłowego mieszczącego się przy ul. Ad. Mic-kiewiczza 33 a, z inicjatywy Towarzy-stwa Filantropijnego, odbędzie się odczyt, na temat: 1) Tajemnica Ras-putina; 2) Teatralizacja życia. (I).

RUCH WYDAWCZY.

— „Tygodnik Wileński”. Ok-a-zał swe oblicze w wytwornej szacie: kilka sympatycznych słów wstępnych od redakcji, historia Tygodnika Wi-leńskiego wyjątek z dłuższej pracy którą p. W. Piotrowicz przygotowu-je o czasopiśmie wileńskich, felje-ton J. M. Wielopolskiej, wiersz Staffa, spowiedź Boy'a, wspomnienia —sposrządzenia o charakterze Wilna przez Cz. Jankowskiego (okno Mu-rawjewa) o prochy Słowackiego na Wawelu dopomina się prof. Kleiner, o pomniku Mickiewicza w Wilnie wywya do polemiki p. Hulewicz . P. Węslawski pisze o muzyce, o Con-radzie prof. Lutosławski, o teatrze W. H. redaktor. Recenzje z książek, dobre ilustracje, umiejętnie dobrane artykuły, nie za długie, nie zbyt krótkie, czynią ogólnie sympatycz-ne wrażenie. Wydaje się nam jed-nak wciąż, że racja bytu Tyg. Wi-leńskiego jest szerzenie kultu zaby-tków Wilna i utrzymanie go w cha-rakterze jaknajbardziej miejscowym; wydobyć „zdopingowanie” sił miej-scowych i pokazanie Polsce (jeżeli nie Europie) że „Wilnianie nie gęsi, też swój język mają”. Jeśli nam w tem Redakcja dopomoże, to szczęście Boże w trudnej, ale wdzięcznej pracy!

Z PROWINCJI.

— Inspektor łowiecki na pow. Dziśnieński. Jak już donosiły pisma, dla walki z kłusownictwem zo-stali powołani inspektorzy łowiacy. Z powodu braku kandydata na to stanowisko nie był obsadzony powiat Dziśnieński.

Wczoraj p. Delegat Rządu podpisał ncinację na stanowisko inspek-tora łowieckiego dla p. Stanisława Oskierkę — właściciela majątku Ter-resdwór gm. Wrześniański i jego zastępcy p. Mieczysława Snarskiego — z majątku Stara Żosna tej że gminy. (x)

RÓŻNE.

— Warunki uzyskania bezpłatnego paszportu emigracyjnego. Celem uzyskania w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy zaświadczenia do komisarza rządu o wyda-nie bezpłatnego paszportu emigra-cyjnego osobom udającym się w ce-lach zarobkowych do krajów euro-pejskich (wyjąwszy Rosję, Niemcy i Litwę) wymagane jest wezwanie do pracy, zawierające następujące dane: a) rodzaj pracy, b) wysokość wynagrodzenia, c) czas trwania umowy, d) adres firmy, lub pracodawcy i e) zapewnienie mieszkania.

Dokument ten zaświadczony być winien 1) we Francji i Belgii przez policję miejscową oraz Mini-sterstwo pracy lub Państwowy urząd pośrednictwa pracy jednego z tych krajów 2) w innych krajach europejskich przez miejscowe władze, zaj-mujące się sprawami bytu emig-rantów. W obu wypadkach wyma-gane jest również zaświadczenie wła-sciwego Konsolatu Polskiego urzędu-jącego w jednym z tych krajów.

Osoby wezwane przez męża, ojca lub dzieci, pracujące w jednym z tych krajów przedstawic winny „wezwanie” sprowadzającego członka rodziny oraz zaświadczenie jego pracodawcy, zapewnijające mieszkanie. Dokumen-ty te zaświadczone być winny przez

policję miejscową oraz przez właściwy Konsulat Polski. (x)

— Rekursy po terminie uwzględ-niane ni będą. Nakazy płatnicze na podatek przemysłowy na drugie pół-rocze 1924 r. zostały już rozslane i ten musi być zapłacony do dnia 15 kwietnia r. b.

Od ustalonych sum tego podatku mogą być wnoszone rekursy do kom-ისი odwoławczych, za pośrednictw-em komisji szacunkowych do dnia 15 kwietnia. Płatnicy, którzy nie o-trzymają nakazów do dnia 15 kwiet-nia, lecz później, winni uiścić należ-ność w ciągu 3-ch dni, zaś rekurs może być wniesiony w ciągu 14 dni.

Rekursów nie mogą składać oso-by które nie złożyły zeznań o obro-cie, lub złożyły je po terminie. (x)

REKLAMOWA.

— Firma J. A. Baczewski jest najstarszą i znaną nie tylko w Polsce, ale i zagranicą, istnieje bowiem prze-szło 140 lat. Pracuje w niej z góra 300 robotników — wytwarza dziennie 5 wagonów wódek i likierów. Wyro-by jej wprowadzone są na rynku ca-łej Europy. To też z powodu nad-zwyczajnej jakości wyrobów firmy J. A. Baczewski są one nie tylko w wiel-kich ilościach konsumowane, ale i bardzo poszukiwane tak w kraju jak i zagranicą.

Skosztuj niezrówn. Ratafje owocową Koseckiego!

Teatr i muzyka.

— Teatr Polski. Specjalnie dla świę-tecznej publiczności Teatr Polski w pierw-sze święto występuje z premierą komedii „Hajduzek”, doskonale dla sceny dosto-sowanej przez J. Popławskiego.

Na wtorek Teatr Polski zapowiada prem-jerę doskonałej zabawnej krotkowilli Wer-neullia „Ananas”.

— Przedstawienie szkolne. W po-niedziałek o g. 4-ej pp. dla szkół grany będzie „Hajduzek”.

— Z opery. Opera narodowa „Halka” grana będzie w niedzielę o g. 8-ej w Te-atrze Wielkim z pp. Krużanka, Perkowi-czem, Kruglowskim, Korsek-Targowską w rolach głównych; będzie to zarazem ostat-nie przedstawienie tej pięknej opery.

W poniedziałek o g. 8-ej wlec. grany będzie również po raz ostatni malowiczy „Demon” — Rubinstejna.

W wtorek Teatr Wielki wystawia operę Leoncavallo „Pajace”, oraz znakomity ze-spół baletowy dąje „Don-Juana” — Glücka.

— „Marjetta” o g. 4-ej popołudnia. Zespół operetkowy wystawia w poniedział-ek o g. 4-ej pp. doskonałą operetkę Kollo „Marjetta” z p. Jaworską, Sempolińskim i Dowmuntem w rolach głównych.

— Występy W. Kaweckiej. Zna-komita artystka W. Kaweka rozpoczyna serję występów w Teatrze Wielkim d. 16-go kwietnia. Dla pierwszego występu W. Ka-weka wybrała operetkę Kalmara „Maricę”.

— Koncert B. Hubermana. W po-niedziałek 13-go kwietnia o godz. 8-ej wlec. w Teatrze Polskim wystąpi jeden raz wszechświatowej sławy skrzypce Bronisław Huberman. W programie: Beethoven (Kreut-zerowska Sonata), Chopin, Mendelsohn i Czajkowski.

Bilety są do nabycia w kasie Teatru Polskiego 11—1 i 3—9 w.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— Zapałrzył się na święta. Joz Dominik, zam. przy ul. Ostrobramskiej 54, zameldował o kradzieży szynek, mięsa i kiełbas z magazynu mieszczącego się przy ul. Nowogrodzkiej 54, na sumę 500 zł. Dochodzenie w toku.

— Nie udało się. Borkowski Feliks, zam. przy ul. W. Siefianskiej 6 zameldował o usiłowaniu puszczania w obieg fałszywego banknotu 5 złotowego przez Margolis-a Merc zam. przy ul. Szawelskiej 2.

— Co się z nim stało? Klaczkowski Edward, zam. przy ul. Równe Pole 11, zameldował o zaginięciu swego brata Piotra, który wyszedł z domu w dniu 7 b. m. i dotychczas nie powrócił. Poszukiwanie wszczęto.

— Tragiczny wypadek. W dniu 1.I.V. r. b. o godz. 10 m, 30 w budującej się strażnicy Suchomierynie obok wsi Kobyl-anka, gm. Prozorockiej zatrudniony przy budowie mieszkaniec wsi Chroly Głot Nie-stor oglądając wiszący na ścianie „Flower” spowodował strzał, który zabił znajdującego się w tymże pokoju Radziszka Józefa ze wsi Chroly.

Zwłoki Radziszka zabezpieczono na miejscu, Głot aresztowany. Dochodzenie w toku.

— Nie wiesz dnia ani godziny. W dn 31.iii. r. b. we wsi Szklana Huta, gm. Iłkšej, piorąc bielizną w sadzawce utopila się Kamczek Marja, lat 49, która od dłuż-szego czasu cierpiła na epilepsję.

— Ucieczka więźnia. W nocy na 6 kwietnia r. b. podczas eskortowania z Po-sterunku Iżę, pow. Wilejskiego w okolicach wsi Karolewce, gm. W.-stomskiej, pow. Świeńciańskiego zbiegli niebezpieczny wię-zień Wodzikow, który ma zamiar zbiec do Rosji.

Poszukiwanie wszczęto. Dochodzenie w toku.

Nie wznagaj drożyzny!

Nie zaszaj „groszami”! Szanuj złotogol! To nie dawna „złotówka”! To półtrzeciej „złotówki”!

# Likwidacja organizacji komunistyczno-dywerysnej w Województwie Nowogródzkim.

## Aresztowanie 360 dywersantów — 8 przywódców, skonfiskowano wiele broni, amunicji i bibuły komunistycznej.

Dzięki energicznej akcji generała wojewody nowogródzkiego — plany bolszewickie, mające na celu wywołanie w połowie kwietnia b. r. zamieszek komunistyczno-powstańczych na terenie województwa wschodnich zostały z miejsca zlikwidowane. Ręczęspolita uchroniona przed niedającymi się w danej chwili określić, zaburzeniami wewnętrznymi, a może i zewnętrznymi.

### Pierwsze ślady.

W połowie listopada zeszł. roku sztab wojewody nowogródzkiego, przy pomocy organów bezpieczeństwa wpadł na pierwsze ślady akcji bolszewickiej, mającej na celu wywołanie na naszych Kresach zaburzeń komunistyczno-dywerysnych. Sztab bezpieczeństwa, wpadłszy na ślady tej akcji bolszewickiej, rozwinął energiczną akcję, by dotrzeć do jej głównych organizatorów, a dopiero wten czas przystąpić do jej likwidacji.

Praca to była ciężka, przeciwnik sprytny i podejrzliwy, a jeden fałszywy krok ze strony naszych władz mógł popsuć całą sprawę. Nie rozchodziło się tutaj o złapanie paru bandytów, ale o zlikwidowanie całości. Chcąc tego dopiąć, trzeba było dać dojrzyć całemu planowi i w ostatniej chwili go zdusić.

### Chwila stanowcza.

I nadeszła chwila decydująca. G. P. U. w Mińsku było gotowe. Plan akcji został przez to właśnie G. P. U. szczegółowo opracowany. Bandy dywersyjne za kordonem, jak też i na naszym terytorjum czekały tylko na hasło, by rozpocząć akcję. Wtem, jak grom z jasnego nieba, rozpoczęła się akcja ze strony naszych władz administracyjnych, która uprzedziła kampanię bolszewicką może o tydzień, a może i o dzień.

W największej tajemnicy sztab wojewody nowogródzkiego opracował plan działania. W oznaczonym terminie zgromadzono na terenie województwa nowogródzkiego odpowiednią ilość wojska, policji i oddziałów K. O. P., potrzebną do akcji.

Nikt nie wiedział o celu tej koncentracji. Żołnierze byli przekonani, iż udają się na ćwiczenia wiosenne,

a sami oficerowie dowiedzieli się dopiero o wszystkim po przybyciu na miejsce przeznaczenia i po otwarciu zapieczętowanych rozkazów.

Wszystkie zarządzenia zostały z całą precyzją wykonane, a właśnie ta precyzja i tajemnica były podstawą powodzenia, bo nikt się tego nie spodziewał, a przeciwnie, nie miał pojęcia co go oczekuje w najbliższej przyszłości. Akcja rozpoczęła się jednocześnie na obszarze całego województwa dnia 2 kwietnia o godzinie 4-ej rano. W dniu tym policja przy pomocy wojska dokonała na całym terenie województwa nowogródzkiego około 2 tysięcy rewizji.

### Rezultaty.

Rezultaty tej akcji likwidacyjnej przeszły nawet oczekiwania samych inicjatorów.

W czasie przeprowadzonych rewizji znaleziono bardzo obfity materiał dowodowy. Skonfiskowano bardzo wiele broni różnego typu, (przeważnie karabinów z uciętymi lufami, używanych przy napadach dywersyjnych), rewolwerów, amunicji do karabinów i do karabinów maszynowych, granaty ręczne, materiały wybuchowe, aparaty podsłuchowe, pieczęcie, instrukcje bolszewickie, korespondencje z Rosją sowiecką, tajne rozkazy w.j. skowe, stopy bibuły komunistycznej i t. d. W związku z tem aresztowano 361 osobę, a pomiędzy nimi kilku przywódców band komunistyczno-powstańczych które w ostatnim czasie dokonywały szeregu napadów. Również zlikwidowano parę biur werbunkowych, które zapinały luki tak w miejscowych jak i zakordonowanych bandach dywersyjnych.

Zeznania, złożone przez niektórych przywódców band dywersyjnych, dokładnie stwierdzają, że formowane na terenie województwa nowogródzkiego, oddziały komunistyczno-dywerysne stanowiły składową część oddziałów, formowanych przez władze bolszewickie (G. P. U.) na terenie Białorusi sowieckiej.

Jak zeznają świadkowie, akcja komunistyczno-dywerysna miała rozpocząć się w pierwszej połowie kwietnia. Na rozkaz dany przez G. P. U. w Mińsku, zakordonowane oddziały miały przekroczyć granicę i po po-

łączeniu się z miejscowymi oddziałami, opanować miasta i zniszczyć oddziały K. O. P.

Po opanowaniu tych punktów, oddziały miały posuwać się w głąb kraju, ale już przy pomocy rządu bolszewickiego, w formie nadesłania bolszewickich oddziałów wojskowych, przebranych w oddziały cywilne oraz przez przysłanie odpowiedniej ilości amunicji i broni. Kierownictwo całej akcji znajdowało się w rękach G.P.U. w Mińsku.

Piękne te plany, opracowane tak starannie, spełzły na niczem, a to dzięki szybkiej akcji ze strony p. wojewody, generała dywizji Januszajtisa, która zamierzenia komunistyczno-rewolucyjne zgłotła w zarodku i nie dopuściła do wybuchu zaburzeń.

Aresztowani, wraz z dowodami i protokołami rewizji, oddani zostali do dyspozycji p. prokuratora przy Sądzie Apelacyjnym we Wilnie.

Z uznaniem należy podnieść sprawność działania naszych władz wojskowych i policji państwowej, które z punktualnością godną podziwu, stały się na swych posterunkach i spełniły swe zadanie.

## Proces Indian ze Stanami Zjednoczonymi.

Indianie z plemienia Shiron wystąpili w tym czasie z dawną pretensją do rządu Stanów Zjednoczonych o odszkodowanie w kwocie 40 milionów dolarów rzekomo należącym się legalnie potomkom sześciu szczepów do których ma należeć terytorjum pod miastem Buffalo, Rochester i Syracuse w stanie nowojorskim i pod miastem Pittsburgiem i stanie Pensylwanji. Naczelniczy szczepów twierdzą, iż posiadają dokumenty, które były dane ich przodkom przy dwóch ważnych okazjach w czasie nieporozumień między białymi a Indianami.

Postanowiono wówczas zawrzeć traktaty, wydzielające wyżej wspomniane części stanów Nowy Jork i Pensylwanja dla sześciu szczepów na polowanie.

Pierwszy traktat był podpisany przez generała Wilhelma Johnsona ze strony korony angielskiej w roku 1768, a drugi przez prezydenta Washingtona, w roku 1874.

Na zasadzie tych traktatów trójkątna linia graniczna ciągnąca się od Fort Stanwix na wschodzie z Pittsburgiem i Niagara Falls jako dwoma innymi punktami została uznana przez rząd Stanów Zjednoczonych. Z 18.000.000 akrow na tem tery-

torjum tylko 60.000 jest w ręku Indian, Wodzowie wspomnianych szczepów cztery lata temu wystąpili ze swoją pretensją do sądów Stanów Zjednoczonych i sprawę wygrali.

Adwokaci, sześciu szczepów domagają się ze zwrotu posiadłości w stanie Nowy Jork w sumie 2.000.000 dolarów, a resztę domagają się będą później.

### Książki nadesłane do Redakcji.

Biblioteka Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie. Rocznik II, zeszyt II. Warszawa 1924, str. 240.

Do całego szeregu wartościowych naukowych dzieł treści ekonomicznych, wydanych przez jedną wyższą uczelnię handlową w Polsce, Wyższą Szkołę Handlową w Warszawie, przybywa obecnie tom zawierający prace absolwentów i studentów, wykonane w ekonomicznym seminarjum W. S. H. pod kierunkiem profesorów L. Krzywskiego, K. Kasperskiego i A. Sujkowskiego.

Na treść tomu składają się prace: E. Arnekera — System nakładowy w krawiectwie, Brzezina, W. Hoyer — Zagadnienie wolnego handlu w literaturze i publicystyce polskiej końca XVIII w., L. Krawulskiego — Reglamentacja wywozu artykułów rolnictwa w Polsce w okresie od 1918 do 1923 r., na tle produkcji rolnej i J. Mrozowskiej — Węgiel francuski w ostatnim dziesięciu lat od 1913 do 1923 r.

## Skosztuj Cherry Brandy Koseckiego!

## Rozmaitości.

### Hipopotam — najszcześliwszym zwierzęciem.

Pewien angielski przyrodnik, który powrócił z Afryki, wyraził się, używając zwrotu Aleksandra Wielkiego do Logenesa, że gdyby nie był człowiekiem, chciał być hipopotamem. Z jego opisu życia hipopotama wynika dostatecznie, że zmiłna ta nie byłaby najgorszą. „Tezy” swojej dowodzi poróżnik angielski w tych słowach: „Niejeden wierzący wędrowkę dusz, pragnąłby kiedyś istnieć jako uroczy rajski ptak, któryby pod podzwrotnikowym niebem żył wśród zieleni w beztrudzie. Lecz jakże szybko skończyłby na patelni lub na kapeluszu damy prowincjonalnej! Także wielkim dziłkim zwierzętom żyjącym na wolności, nie losu zwierząt domowych nie warto wogóle tutaj wspominać. Jedno jedne zwierzę istnieje, które żyje na wolności i szczęściu, pozostawione przez ludzi w spokoju, gdyż skóry jego nie można użyć, mięso jego jest wstrętne, polowanie zbyt niebezpieczne, a tym zwierzęciem jest właśnie hipopotam. Życie swoje może trwać na filozoficznych rozważaniach w błogim spokoju i dożyć lat prawie kilkaset.

## Wyprawa przeciwko wilkom.

Z Rygi donoszą, że napady wilków na konie i bydło w ostatnim czasie tak bardzo wzrosły, iż sowiecki komisariat dla rolnictwa postanowił przedsięwziąć zorganizowaną wyprawę przeciwko wilkom. Według statystyki urzędowej, straty wyrządzone przez wilki w koniach i bydło wynosiły w tygodniach 52.600 koni, 50.250 krów i 25.000 sztuk innego bydła; rzeczywiste straty przedstawiają się prawdopodobnie znacznie groźniej. Rząd rosyjski postanowił użyć pomocy wojska, któreby walczyło z wilkami za pomocą strychniny. Poza tem wyznaczyły władze sowieckie nagrody za każdego wilka, ubitego przez osoby prywatne.

## Eksploatacja olbrzymiego meteoru.

Starożytne podanie Indyjskie w stanie Arizona w Ameryce opowiada, że ongiś w niepamiętnych czasach na gorejącym wozie zjechał do nich jakiś bóg z nieba i ugrzał razem z wozem. Obecnie legenda ta znalazła wyłumaczenie, które wskazuje, iż często podania starodawne nie są oparte na fantazji, ale na rzeczywistym zdarzeniu.

Między stacjami Wisłowa i Flagaśta znajduje się olbrzymia szczelina w ziemi. Blizsze badania, przeprowadzone tam przed wojną, wykazały, że w głębokości 200 m. znajduje się na dnie szczeliny wielka masa żelaza, zawierającego nikiel i platynę. Za wartość tej ostatniej spowodowała obecnie założenie towarzystwa akcyjnego dla eksploatacji meteoru. Grubość masy meteoru wynosi 9 metrów, wagę jego obliczają na 1 miliard ton. Pierwszy szyb ukończony zostanie w najbliższym czasie.

## Giełda warszawska

z d. 9—IV 25 r.		Giełda pieniężna	
		sprzedaż	kupno
Belgia	26,25	26,51	26,19
Holandia	207,1/2	208,	207,
London	24,86	24,92	24,80
Dolary	5,18 1/2	5,20	5,17
Pariz	26,80	26,86	26,74
Wiedeń	73,18	73,36	73,00
Włochy	21,37 1/2	21,43	21,32
Kopenhaga	93,28	95,12	94,65
Funt ang.	24,21	24,91	24,79
Franki fr.	26,62 1/2	26,69	26,56
Praga	15,43 1/2	15,47	15,40
Szwajcaria	100,89	100,64	100,14
Stockholm	140,10	140,45	139,75
Poż. konwers.	50		
Poż. kolej.	90—89—90		
Pożyczka zł.	81		
Poż. dolar.	60		
4 1/2% listy z Tow. Kred. Z. przedwoj.	— 28,7		
5% listy z. warsz. przedw.	21,65 — 22,25		
4 1/2% warsz. przedwoj.	— 19,5		
6% obligacje Warszawy z 16 r.	15,87 — 6,75		

Redaktor Józef Batorowicz.

## Dr. D. Olsejko

Choroby uszu, gardła i nosa Jagiellońska Nr. 9, m. 3. Przyjmuje od 9—10 rano. W lecznicy Litewskiej (Wileńska 28) od godz. 1—3 popoł.

## LECZNICA LITIEWSKIEGO STOWARZYSZENIA POMOCY SANITARNEJ

Wilno, Wileńska 28.

W przychodni przyjmują lekarze specjaliści Choroby dziecięce od 3—4; choroby wewnętrzne od 10—4; chirurgiczne od 1—2; kobiece 11—1; oczu 11—2; uszu, nosa i gardła 1—3; zębów 10—11; skórne i weneryczne 2—3; nerwowe 1—2.

W szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny, położniczy, oraz dla stałych chorych moczopięciowych.

## Gabinet Roentgena elektro-leczniczy

Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie, elektryczne wanny, elektryczny masaż. Laboratorium analityczne.

KINO-TEATR POLONJA Wybitny świąteczny program! Największe arcydzieło sezonu!

Według nieśmiert. dzieła H. SIENKIEWICZA

## Nowe Quo Vadis..?

produkcyj 1924 —25 r.

KINO STELLA ul. Wielka 30

Emil JANINOS w roli Nerona. By dać możność najszerszym warstwom społeczeństwa polskiego podziwiać to arcydzieło plóru

Hetmana ducha polskiego

wyświetlamy jednocześnie w dwóch kinach.

## D. H. F. MIESZKOWSKI

Sp. z ogr. odp.

### ODDZIAŁ W WILNIE

ul. Mickiewicza 23. Tel. 2—99

### DZIAŁ MEBLOWY:

Wielki wybór mebli do mieszkań i t. p. od najskromniejszych do najwykwintniejszych.

Biurowe meble amerykańskie po cenach fabrycznych.

Umeblowanie i urządzenie: Instytucji, Biur, Internatów.

Oferty i kosztorysy na żądanie.

Ponieważ wszelkie defekty, jakie mogą powstać w meblach z winy materiału lub wykonania uwidaczniają się najpóźniej w ciągu 1 roku, odpowiadamy przez ten okres czasu za kupione u nas meble.

### DZIAŁ MANUFAKTUROWY:

Wielki wybór materiałów krajowych i zagranicznych: wełnianych, bawełnianych, białych fantazyjnych i jedwabnych.

Ubrania i palta wiosenne, gotowe i na zamówienie.

Spółdzielniom, Kooperatywom oraz Stowarzyszeniom ulgowe warunki.

Przy regulacji gotówką kasa odlicza od wszystkich cen 7 proc. rabatu.

Magazyn obecnie czynny jest bez przerwy obiadowej, to jest otwarty od g. 9 rano do g. 7 w.

## T-wo „J. B. SEGALL“

Sklepy detaliczne: 1. ul. Trocka 7, 2. ul. Zamkowa 26. 3. ul. Ad. Mickiewicza 5. Tel. 873.

Poleca na nadchodzące święta bogaty wybór towarów

### PERFUMERYJNYCH KOSMETYCZNYCH I GALANTERYJNYCH

firm krajowych i Francuskich

Przedmioty użytku domowego

Oplatki dla pieczywa, oliwa nicejska i sezamska, esencja octowa, szafran, wanilia, kardamon, goździki, cynamon, spirytus denaturowany (skazony) środki do czyszczenia metali, środki do prania bielizny i inne.

FARBKA I LAKIER DO JAJ.

## Firma „EXPRESS“ Wilno, Portowa 7.

OTRZYMANO

sandaly zagraniczne trwałość których firma gwarantuje.

## Rolnik-Agronom

poszukują posady zarządzającego. Oferty: Poczta Żelwa, majątek Chorewicz, Protasewicz.

## Wymieniamy na kupony premjowe 10 paczek zapalek darmo!

przy kupnie za 75 groszy 1 szt. Orientalny lub 1 szt. Kremu Perłowego lub 1 szt. Mydła Ogórkowego Inhatowicza

Polecamy: piękne kraszanki Inhatowicza i inne przewyborne wyroby Inhatowicza. I. Szambemat. Wilno, W. Pohulanka 14.

## Młode mężatki!

Miłość mełżeńska zapewniona.

Każda z Was wzbudzi miłość małżonka przez wypiekanie znakomych i tanich tortów, babek warszawskich, paluszków, kruchych ciastek, wyborowego strudla i t. p. przez sporządzenie galaretek owocowych, budyni, kremów i t. p. „SIDONIA“.

Każda paczka „Sidonia“ ma dokłąny przepis użycia. Wszędzie w Wilnie do nabycia.

## Szukam:

1) Bukowskiego Jana, syna Wacława, 2) Leonowicz Anny córki Ju Jans, 3) Gondowicza Romana, 4) Rodowicz Walerji, córki Jana. 5) Żarska Anna córka Simplicego. 6) Ostrowskiego Wasilija, syna Fedora, obywateli, którzy w 1914—15 roku wyjechali do Rosji. Proszę odezwać się na ten adres: Eydkuhnen—Ostpreussen, B Ewald, für Michalowski.

## I. Fabryka

prosperująca od 3-eh lat bez parowych kotłów ze stałą klientelą poszukuje mieszkania z 3-eh pokoi i kuchni w obrębie m. Wilna. II. Posiadając 8 morgów gruntu też pod Wilnem, odpowiad. pod ogród warzywny przyjmie wspólnika od zaraz z kapitałem odpowiad. do zabudowania zagospodarow. i prowadzenia parceli i fabryki. Oferty do biura ogłoszeń S. Jutana, ul. Niemiecka 4, pod kapitał 5000 zł.

## Zginął pies

Jamnik (tak) czarny, żółto podpalany. Informacje za wysokim wynagrodzeniem: Moniuszki 12, (Zwierzyniec).

## krawiec damski M. KORSAK

ul. Kalwaryjska 7—16 Specjalność: KOSTJUMY I PŁASZCZE. Od 1 stycznia obstatunki są przyjmowane ze zniżką do 50 proc.